

Olguski Przegląd

21 KWIETNIA 1995, Nr 8/74/95.

Egzemplarz bezpłatny

Król z fałszywą brodą?



Czy przyjmując resztę w sklepie, kiedy umysł pracuje na najwyższych obrotach przeliczając nowe na stare, dodając w pamięci grosze do tysięcy złotych i przerzucając cztery zera, macie państwo czas na zastanowienie się czy banknoty, które przyjmujemy, są prawdziwe? Ja nie.

Tymczasem ilość fałszywych banknotów, które trafiają do obiegu, rośnie z roku na rok. Podczas

gdy w ub. roku do Komendy Rejonowej Policji w Olguszu zgłoszono 150 przypadków przechwycenia fałszywych banknotów, to rok wcześniej było ich tylko 105. W ciągu trzech miesięcy br. ołguska policja odkryła 30 starych i 4 nowe sfalszowane banknoty. Według nieoficjalnych informacji, „fałszywek” jest w Olguszu znacznie więcej. Kilku właścicieli sklepów mówiło o przypadkach, gdy klient, któremu odmówiono przyjęcia podejrzanego banknotu, zabierał „fałszywkę” i wychodził ze sklepu szukać szczęścia gdzie indziej.

Olguski - Wojewódzkim Centrum Kultury

A to dlatego, iż w MDK w Olguszu odbyły się XIII Wojewódzkie Spotkania Taneczne Olguski '95. Występujące zespoły oceniało jury w składzie: Zbigniew Polewka - choreograf, Barbara Ścierańska - muzyk i choreograf, Bożena Sochacka - choreograf oraz Wiesław Baran - muzyk.

Wystąpiły aż 24 zespoły w dwóch grupach - dziecięcej i młodzieżowej - dodatkowo podzielonej na kategorie: miniatury taneczne, taniec towarzyski, inscenizacje taneczne, widowisko taneczne, taniec i piosenka, zespoły ludowe. W grupie młodzieżowej wyróżniano poza tym: taniec dyskotekowy, modern jazz, zespoły pieśni i tańca.

/ciąg dalszy na str. 4/

Jak dochodzi do wykrycia fałszywki?

Najczęściej (75% przypadków), sitem, które zatrzymuje „fałszywkę”, jest dopiero kasa banku, przyjmująca utarg ze sklepu czy hurtowni. Niepewny banknot trafia na policję, skąd przekazywany jest do specjalnej ekspertyzy NBP, która w 99% potwierdza podejrzenia kasjerek. Policja sądzi, że większość ludzi obracających fałszywymi banknotami, robi to nieświadomie. Trudno jednak dotrzeć do kolporterów. Wiele osób przychodzących do banku z prośbą o sprawdzenie banknotu, odchodzi od okienka pozostawiając „fałszywkę” w kasie, gdyż „nie chcą być ciągnięci po policję”. Nitka się urywa. Obecnie mamy w obiegu aż 17 nominałów banknotów (stare i nowe). Jednak najczęściej fałszowanych jest kilka. Spośród fałszywych banknotów, zatrzymanych w tym roku przez ołguska policję, prym wiodą nominały jedno milionowe (17 przypadków), stu tysięcy (8) i 500 tys (2 przypadki). Nowe banknoty nie są jeszcze tak powszechne, stąd fałszerstw jest mniej. Najczęściej, co potwierdzają dane bankowe, napotyka się fałszywe banknoty 50 zł (3 przypadki) i dziesięciozłotowe.

Fałszywe banknoty drukowane są przy pomocy najwyższej klasy techniki poligraficznych i rozpoznanie

ich jest dla laika zadaniem trudnym. Skończyły się czasy banknotów z doklejanymi zerami lub tzw. „sklejek”, czyli banknotów składających się z połówki np. oryginalnego banknotu stu tysięcy złotych z połówką oryginalnej i podobnej w kolorze tysiącznotówki. Takie pieniądze były preparowane głównie z myślą o handlarzach z zachodniej granicy. Obecnie fałszerze potrafią podrobić większość zabezpieczeń stosowanych w banknotach.

Jak najprościej sprawdzić banknot?

Znaki wodne na „fałszywkach” są często nadrukowane (mają inny kształt i odcień) warto w domu sprawdzić, jak wyglądają prawdziwe; farba na „fałszywkach” łatwiej się ściera (wystarczy zagiąć róg i pocierać); nowe „fałszywki” mają większy połysk niż oryginały (te są bardziej matowe); na oryginałach występują charakterystyczne chropowatości tzw. linie stalodruku. Na banknocie milionowym chropowata jest np. marynarka Reymonta, poza tym centralne oznaczenia cyfrowe nominału są chropowate (najlepiej sprawdzić to opuszkami palca lub paznokciem). Dodatkowo cyfry te powinny się odznaczać (odbijać) na rewersie banknotu pod napisem Narodowy Bank Polski - pod lampą ultrafioletową na oryginalnym powinien świecić czerwony numer serii i dołu banknotu, natomiast znak wodny nie da się przeświecić.

Jeśli chodzi o zabezpieczenia banknotów nowej emisji to sprawa wygląda lepiej i gorzej jednocześnie. Lepiej, gdyż ich zabezpieczenia są doskonalsze, gorzej, bo ich nie znamy i nie wiemy, gdzie szukać. Szczegółowe informacje można uzyskać w bankach. My podajemy skrócony opis zabezpieczeń (z folderem wydany przez NBP) dotyczących najczęściej fałszowanego banknotu 50 złotych.

1. Znak wodny - portret Kazimierza Wielkiego
2. Nitka zabezpieczająca z powtarzającym się napisem - 50 ZŁ.
3. Mikrodruk - RZECZPOSPOLITA POLSKA.

/ciąg dalszy na str. 2/

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu**ogłasza pisemny ofertowy przetarg ograniczony na wykonanie prac w lesie komunalnym na terenie miasta Olkusza.**

1. Rodzaj i zakres prac: - wykonanie cięć sanitarnych polegających na usunięciu posuszu, złomów, drzew wadliwych i obumierających oraz przereźnięciu nadmiernie zagęszczonych partii młodnika wraz z ułożeniem wstopy grubizny i spalaniem pozostałości na działkach oznaczonych w ewid. gr. Miasta Olkusza nr: 609/14, 617/14, 627, 630, 631, 741/4, 3888 i cz. Dz. 2114/13 opow. 8,60 ha.

2. Oferta winna zawierać: - dokument potwierdzający kwalifikacje do wykonania w/w prac, - koszt wykonania 1 ha cięć sanitarnych, - termin wykonania prac, - wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej, - oświadczenie o zapoznaniu się i przyjęciu warunków przetargu.

3. Wadium w wysokości 200,00 zł /2 mln starych zł/ należy wpłacać w kasie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w terminie do dnia 9 maja 1995 roku - do godz. 14.00. Wadium przepada na rzecz UM i G Olkusz, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Zwrot wadium dla oferentów, których oferta nie zostanie wybrana, nastąpi w dniu ogłoszenia wyników przetargu w godzinach 10.00 - 14.00, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta - po zawarciu umowy.

4. Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do 9 maja 1995 roku do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz - pokój nr 103 - z dopiskiem „Prace w lesie komunalnym”.

5. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 maja 1995 roku o godz. 11.00 w pokoju nr 101 UM i G Olkusz. Rynek I.

Zastrzega się prawo do odstąpienia bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W trakcie trwania przetargu Komisja Przetargowa zastrzega sobie prawo do przedłożenia przez oferenta dodatkowych materiałów. Bliższych informacji udziela Wydział Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych Urzędu Miasta i Gminy Olkusz - pok. 232, tel. 43-00-01.

Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz ogłasza**konkurs na stanowisko Naczelnika Wydziału Społeczno-Gospodarczego Urzędu Miasta i Gminy Olkusz.**

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria:

- wykształcenie wyższe (prawnicze, humanistyczne, ekonomiczne)
- staż pracy min. 10 lat (w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym)
- dobry stan zdrowia.

Oferty powinny zawierać:

- pisemne zgłoszenie kandydata
- kwestionariusz osobowy
- życiorys obrazujący pracę zawodową
- uwierzytelnione odpisy dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie, staż pracy, dorobek zawodowy
- koncepcję prowadzenia wydziału.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 27.04.1995r. u Sekretarza Miasta i Gminy Olkusz (pok. 222). Termin konkursu ustala się na dzień 28.04.1995r.

Informacji na temat konkursu udziela Sekretarz MiG Olkusz.

Janusz Dudkiewicz

**Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Olkuszu
ul. Kopalniana 2, tel. 431052-53**

ogłasza

przetarg ofertowy na prowadzenie kontroli biletowej w autobusach PKM Olkusz.

Oferta winna zawierać: 1. kserokopię zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, 2. propozycję organizacji i sposobu prowadzenia kontroli, 3. liczbę osób przewidzianą do prowadzenia kontroli, 4. sposób doboru i weryfikacji osób zatrudnionych do kontroli, 5. formę rozliczania się z PKM od nałożonych mandatów i sposób ich windykacji, 6. oświadczenie o zapoznaniu się i przyjęciu warunków przetargu.

Kontrola powinna opierać się na przepisach obowiązujących w PKM Olkusz. Pisemne oferty należy składać do dnia 4 maja 1995 roku w zamkniętych kopertach opatrzonych hasłem „Przetarg na kontrolę biletową”, w sekretariacie Przedsiębiorstwa. Składający ofertę winni wpłacić wadium w wysokości 1.500,00 złotych w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej do dnia 4 maja 1995 r. - godz. 14.00. Oferentem, których oferta nie zostanie przyjęta, wadium będzie zwrócone po rozpatrzeniu ofert w tym samym dniu.

W przypadku oferty zakwalifikowanej, wadium będzie zwrócone po podpisaniu umowy w terminie 14 dni od daty przetargu. Po tym terminie ulega przepadkowemu na rzecz PKM. Rozpatrzenie ofert nastąpi 5 maja 1995 roku o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji można uzyskać pod numerem tel. 431052-53 w. 117 od dnia 18 kwietnia 1995 roku.

Król z fałszywą brodą?

/ciąg dalszy ze str.1/

4. Oznaczenie dla niewidomych.

5. Mikrodruk - RP, RZECZPOSPOLITA POLSKA.

6. Uzupełniające się elementy graficzne w całości widoczne pod światło (recto-verso)

7. Zmiana koloru w zależności od kąta patrzenia (farba zmienna optycznie)

8. Wartość nominału lub korona widoczne w zależności od kąta patrzenia (efekt kątowy) oraz farba metalizowana. W lewym, górnym rogu banknotu w paśmie promieniowania nadfioletowego (UV) pojawia się napis - 50 ZŁ.

Według informacji uzyskanych w olkuskich bankach, stwierdzono już dwa typy fałszywych pięćdziesiątek. Dokładne opisy pozwalające odkryć fałszerstwa

I i II typu zostały nadestane przez NBP, jednak są one udostępnione do użytku wewnętrznego. Tyle teorii. Pracownicy banku zwracają uwagę na to, że zdarzają się oryginalne banknoty nowej emisji, które „brudzą”, tzn. schodzi z nich farba co jest jedną z cech fałszerstwa. Kilkakrotnie w Olkuszu odkryto niedoróbki drukarskie. Do olkuskiej policji trafił banknot o nominale 50 zł, na którym u dołu pozostał niezadrukowany pasek papieru. Banknot po ekspertyzie NBP okazał się prawdziwy, to tylko angielscy drukarze pozabawili króla Kazimierza Wielkiego brody.

(Dziękuję pracownikom PKO i BPH oraz funkcjonariuszom olkuskiej policji za udostępnienie informacji)

(syp)

ZARZĄD MIASTA I GMINY OLKUSZ

ogłasza

konkurs na najładniejszy ogródek i najładniejszy balkon.

W konkursie mogą brać udział mieszkańcy z terenu miasta i gminy Olkusz.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest wypełnienie w terminie do dnia 31.05.1995r. „karty zgłoszenia do konkursu”. Druki kart zgłoszenia znajdują się w Wydziale Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych, p. 232.

Na zwycięzców konkursu za najładniejszy ogródek czekają atrakcyjne nagrody w postaci 2 kompletów mebli ogrodowych, ewentualnie zamiennie, na życzenie zwycięzcy, za cenę kompletu - sadzonki krzewów ozdobnych. Zwycięzca najładniejszego balkonu otrzyma rower górski.

Konkurs trwać będzie od 01.06.1995r. do 31.08.1995r.

Głównymi kryteriami konkursowymi są:

1. Czystość i porządek,
2. Naturalne zagospodarowanie działki bądź balkonu,
3. Estetyka,
4. Względędy praktyczne.

Bliższych informacji udziela Wydział Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych, tel. 43-00-01.

Ogłoszenie**Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu - Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami**

zaprasza Rzeczników Majątkowych z zakresu szacowania nieruchomości do składania w tut. Urzędzie ofert na wykonanie szacunku nieruchomości z podaniem: - kosztów szacowania poszczególnych rodzajów nieruchomości, - terminu wykonania zlecenia.

Oferty prosimy składać w Kancelarii Urzędu w terminie do 12 maja 1995 roku.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olkuszu

zaprasza wszystkich chłopców na treningi piłki nożnej. Zajęcia odbywają się na stadionie na Czarnej Górze w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.00. Zajęcia prowadzi Adam Borecki.

W Hali Sportowej w Olkuszu odbywają się zajęcia następujących szkółek: - karate /wtorek, piątek/ od godz. 17.00 - Szymon Mędrak; - ju-jitsu /wtorek, czwartek/ w godz. 15.30 - 17.00 - Andrzej Badański; - piłki ręcznej dziewcząt /wtorek, środa/ od godz. 15.00 - Roman Nowosad; - tańca towarzyskiego /poniedziałek/ godz. 16.00 - Maria Kaplita; - tenisa stołowego /poniedziałek, środa, piątek/ w godz. 16.00 - 18.00 - p. Michalski.

W najbliższych dniach rozpocznie zajęcia szkoła gimnastyczna. Zainteresowane osoby prosimy o osobisty kontakt z Barbarą Gregorską w Hali Sportowej w Olkuszu.

O szkolnictwie zawodowym "w ogóle i w szczególe"

Szkolnictwo zawodowe, jakie jest, każdy widzi. To cytāt z materiału zamieszczonego poniżej. "Zawodówki" faktycznie znajdują się w trudnej sytuacji. Ich absolwenci mają trudności ze znalezieniem pracy, niejednokrotnie z powodu niedostosowania programów nauczania do postępów w technice i rozwoju przemysłu. Postanowiliśmy sprawdzić jak ta sprawa wygląda w naszym mieście.

Od pewnego czasu w mass mediach daje się zauważyć coś, co nazwać można lamentem nad kondycją szkolnictwa zawodowego. Byłby to zaiste chwalebny przejaw zainteresowania szerokością gremium niewątpliwymi trudnościami, jakie są udziałem tego elementu edukacji narodowej, gdyby...

Właśnie, gdyby w tych wypowiedziach nie pobrzmiwał ton pewnej nieufności, by nie rzecz niechęci wobec tego - zdaniem niektórych - „reliktu przeszłości”. Wielokrotnie spotkać się można z zarzutem, iż jest ono archaiczne i nie przystosowane do wymogów rzeczywistości.

Po części można się zgodzić z tym stwierdzeniem, bo - niestety - potwierdza je liczba bezrobotnych absolwentów, a cyfry są bezlitosne. Czy jednak tylko kształt obecnego szkolnictwa zawodowego jest jego przyczyną? Co z nagłaśnianą przy różnych okazjach sprawą tworzenia nowych miejsc pracy?

Jako panaceum na tę bolączkę, podaje się konieczność wprowadzenia szerokokoprowalnego kształcenia zawodowego. Każdy, kto miał do czynienia z problemami oświaty, poprze ten zamysł w całej rozciągłości. Szkoda tylko, że reformatorskie dążenia nie zawsze łączą się ze znajomością przedmiotu wśród ludzi, którzy je głoszą. Bo jak można ocenić wypowiedź jednego z byłych decydentów oświatowych, wysokiej rangi, który uważał za słuszne zlikwidowanie warsztatów szkol-

nych na rzecz praktyk u rzemieślników. Bardzo cenię rzemieślników, którzy z heroizmem oczekują od dziesięcioleci na to, co niegdyś nazywano „zielonym światłem”, ale w jakich warsztatach ma być realizowany program kształcenia o szerokim profilu?

Głoszenie takich, chyba niedostatecznie przemysłanych haseł, rodzi uzasadnioną - moim zdaniem - obawę, by szczytne tendencje reformatorskie nie przeistoczyły się w likwidatorskie.

Tym, którzy uważają, że nie będzie tragedii, bo powstaną szkoły prywatne, albo będzie się zdobywać wiedzę w szkołach pomaturalnych, radzę przeprowadzić badania sytuacji materialnej uczniów „zawodówek”. Niewielu z nich będzie mogło wówczas zdobyć jakikolwiek fach. Co zaś do koronnego zarzutu, jakoby szkoły zawodowe skutecznie opierały się nowoczesności, to przynajmniej na naszym terenie, stan faktyczny może podważyć jego wiarygodność.

Wręcz przeciwnie, kształcenie szerokokoprowalne jest w sposób niejako prekursorski realizowane, co przy niedoskonałości programów (wieloletnie zaniedbania MEN, wcześniej MOiW) wymaga inwencji i twórczego zaangażowania ze strony dyrekcji szkoły oraz kadry nauczycielskiej.

Tyle o edukacji zawodowej „w ogóle”, a „w szczególe”, o wypowiedź poprosiłam dyr. Zespołu Szkół Mechaniczno Elektrycznych, mgr. inż. Krystynę Pilch.

Przegląd Olski: Czy uważa Pani, że szkoła, którą Pani kieruje jest przestarzała pod względem koncepcji kształcenia?

Krystyna Pilch: Absolutnie nie. Co więcej, podczas organizowanych przez Kuratorium Oświaty spotkań, prezentowano nam osiągnięcia szkół wzorcowych, współpracujących z zagranicznymi placówkami, jednym słowem nowatorskich. Okazało się, że oprócz imponującej bazy, która zresztą nie powstała w ostatnich latach, nie różnią się profilem kształcenia od naszych nie doinwestowanych, skromnych szkół.

Ewentualne włączenie się w ruch nowatorski wymagałoby na przykład pełnej komputeryzacji budynku. Czy w naszej nader trudnej sytuacji przyniosłoby to autentyczne korzyści? Myślę więc, że przy bardzo ograniczonych środkach, fatalnej bazie lokalowej, idziemy z duchem czasu, ale mierząc „zamiar podług sił.”

PO: Jakie typy szkół oraz specjalności istnieją w ZSME?

K.P.: 5 letnie Technikum Elektryczne i Mechaniczne, Technikum Mechaniczno - Elektryczne po zasadniczej szkole zawodowej, Technikum Zawodowe dla Dorosłych (obydwa z trzyletnim cyklem kształcenia), 4 letnie Liceum Zawodowe oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Specjalności: elektromechanik urządzeń przemysłowych, mechanik napraw maszyn i urządzeń, mechanik urządzeń hydraulicznych, pneumatycznych i klimatyzacyjnych, elektromechanik, mechanik budowy i eksploatacji maszyn i urządzeń mechanicznych, ślusarz - mechanik, operator obrabiarek skrawających.

PO: Które z wymienionych specjalności uważa Pani za szerokokoprowalne?

K.P.: A czy jest wśród nich choć jedna wąska specjalność? Sama nazwa „elektromechanik” zawiera treść wskazującą na szeroki zakres zdobywanych umiejętności. A „operator obrabiarek skrawających”, wymagający pracy na tokarkach, frezarkach, szlifierkach? Jedyną wąską specjalnością jest emaliernictwo, ale prowadzimy je ze względu na potrzeby „Emalii”.

PO: Co sędzi Pani o mocno przez władze akcentowanej drożności nauczania?

K.P.: Przede wszystkim to, że jest mocno akcentowana, a nie zawsze realna. Oznacza ona bowiem możliwość przechodzenia uczniów z jednego typu szkoły do drugiego. Przy swobodzie konstruowania planów nauczania, powstają tak znaczne różnice programowe, iż złożenie niezbędnych egzaminów klasyfikacyjnych jest na ogół bardzo trudne. Bariere niełatwą do przeskoczenia stanowią też języki obce. Niemniej wielu uczniów po pierwszym semestrze lub pierwszej klasie LO przechodzi do szkół zawodowych, nierzadko ze względów finansowych.

PO: Czy absolwenci Pani szkoły mają szansę na przekwalifikowanie?

K.P.: Naturalnie, to wynika z koncepcji szerokokoprowalnego kształcenia. Bez większych trudności ślusarz - mechanik zdobędzie kwalifikację, np. spawacza. Podaję ten przykład, bo na rynku pracy istnieje zapotrzebowanie na fachowców tego rodzaju. Na proces przekwalifikowania wystarczy 3 miesięczny kurs. Mnie jednak najbardziej cieszy fakt zwiększającej się liczby naszych absolwentów, podejmujących studia wyższe.

PO: Co zmieniłaby Pani w ogólnym kształcie szkolnictwa zawodowego?

K.P.: Widzę wiele pozytywnych zmian, jakie dokonały się w ostatnich czasach i one dają efekty. Są jednak pewne niekorzystne tendencje, które zakładając, iż szkoły mają przygotować fachowców wszechstronnie wykształconych, doprowadzają do przeładowania planów i programów nauczania. Na zasadzie „od przybytku głowa nie boli” dokładane są nowe hasła, treści bez korekty całości. Problem musi być traktowany całościowo, a nie fragmentarycznie, treści nauczania zweryfikowane pod kątem ich użyteczności, a szkoły winny być źródłem motywacji do zdobywania wiedzy przez młodych ludzi, a nie złem koniecznym.

PO: Problem wciąż aktualny - programy nauczania przedmiotów zawodowych są przestarzałe, nie uwzględniające nowych technologii. Czy ma Pani na to jakąś radę?

K.P.: Jeżeli chodzi o programy, to moim zdaniem należałoby powołać grupy składające się z nauczycieli przedmiotów zawodowych, metodyków, fachowców - praktyków, które opracowałyby nowe programy, zgodnie z aktualnymi wymogami. Konsultacje naukowców mogłyby w tym procesie odegrać ważną rolę. Rzecz jest do dyskusji i do zrobienia.

PO: Co Pani przeszkadza w pracy?

K.P.: Zbyt wolne tempo dostosowywania bazy dydaktycznej do realizacji nowych kierunków, wynikające z ograniczeń finansowych, oraz teoria, że najważniejszą sprawą jest zapobieganie bezrobociu wśród nauczycieli i wynikające z tego ograniczenia w polityce kadrowej. Cenię młodych nauczycieli i cieszę się, że mogą ich zatrudniać, ale mimo wszystko uważam, że dla prawidłowego funkcjonowania placówki potrzebni są również ludzie z doświadczeniem.

PO: No cóż, pewien biznesmen powiedział, że najchętniej zatrudniłby 20 letnich pracowników z 40 letnim stażem.

K.P.: I miał sporo racji.

PO: Dziękuję Pani za rozmowę.

Rozmawiała Janina Pietrzak

Olkusz - Wojewódzkim Centrum Kultury

/ciąg dalszy ze str.1/

Przyznać trzeba, że jury miało nie lada problem, gdyż zespołów naprawdę świetnych było wiele, a pierwsza nagroda w każdej kategorii była tylko jedna.

Były więc ludowe suity, byli rapperzy i Michael Jackson „we własnej osobie”. Były tańce latynoamerykańskie, które szczerze mówiąc - wcale takich nie przypominały. Były fragmenty czaczy, rock'and'roll oraz widowiska muzyczne, z których najpiękniejszym było „Drzewo” w wykonaniu zespołu GEST z Czechowic-Dziedzic, oraz „Orochi” w wykonaniu KARMAZYNU z Wodzisławia Śląskiego i „W poszukiwaniu” zespołu IKA ze Skawiny.

Olkuskich zespołów było pięć: Zespół Pieśni i Tańca SP2 i MOK, ZPiT MOK, ZPiT SP3 i MOK, zespół KROPECZKI - SP9 oraz zespół działający przy MDK, reprezentujący muzykę disco.

W czasie występów fruwały pierze, klowni żonglowali piłkami, a rapperzy robili fikołki w powietrzu, co publiczność nagradzała gromkimi brawami. Gospodarzy wspomagali nie tylko ściany.

Jury obradowało 1 godzinę i dwadzieścia minut. Dzieci były tak podekscytowane, że w czasie przerwy wchodziły na scenę i za kulisy, aby zacerpnąć jakichkolwiek informacji. Cała sala oczekiwała, a niektórzy, nie tracąc cennego czasu, ucinali sobie drzemkę. Wreszcie ogłoszono wyniki. I tak: w grupie dziecięcej w kategorii miniaturowej I miejsce zajął GEST z MDK z Czechowic-Dziedzic, II i III miejsca nie

przyznano. W kategorii tańca towarzyskiego: I miejsce otrzymał BUMERANG z MDK Trzebinia, II i III miejsca nie przyznano. W kategorii inscenizacji tanecznych nikt nie zasłużył na nagrodę. W kategorii widowisk tanecznych wyróżnienie otrzymał zespół FIGA z Sosnowca. W kategorii taniec i piosenka I miejscem wyróżniono WESOŁE NUTKI z MOK Żory. W kategorii zespołów ludowych trzy równorzędne wyróżnienia otrzymały: SP2 i MDK Olkusz, SP3 i MDK Olkusz oraz ZEDERMIANKI z Zedermana. W grupie młodzieżowej w kategorii tańca towarzyskiego I miejsce otrzymały WITAMINKI z Chrzanowa, II i III miejsce nie przyznano. W kategorii tańca dyskotekowego: I miejsce otrzymał ZYK - ZAK z Leszczyn, II miejsce - GEST z Chrzanowa, III miejsce MOK z Olkusza. W kategorii modern jazz przyznano dwa równorzędne I miejsca - dla IKA ze Skawiny oraz KARMAZYNU z Wodzisławia Śląskiego; II miejsce - MADMIL z Rybnika, III miejsce nie przyznano. W kategorii zespołów pieśni i tańca - I miejscem wyróżniono ZIEMIĘ MYŚLENICKĄ z Myślenic, II - WOLBROMIAKÓW z Wolbromia, III miejsce otrzymała ZIEMIA OLKUSKA z Olkusza.

Radości było wiele, ale rozczarowań również. Każdy uważał, że był najlepszy. Szkoda, może za rok?

Kasia Szlachta

Jaki jest Olkusz?

Mieszkam w Olkuszu niemal od urodzenia i wydaje mi się, że znam trochę to miasto. Jednak, kiedy muszę opowiedzieć komuś z zewnątrz o Olkuszu, przestaję być obiektywny. Część moich znajomych zarzucała mi potem, że opowiadałem o ciekawym, pełnym zabytków mieście, a przywożłem ich do prowincjonalnej i brudnej dziury o powiatowych ambicjach. Co ja na to poradzę że patrząc na kamienice na rynku dostrzegam raczej zabytkowe portale, a nie liszaje odpadającej farby. Jaki jest Olkusz widziany oczyma ludzi z zewnątrz, którzy mieszkają tu od niedawna i są bardziej obiektywni. Postanowiliśmy ich o to zapytać.

Za co kocham Olkusz? Pozwól mi wyliczyć przyczyny.

Za pogodę

Kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Olkusza było mnóstwo śniegu. Było bardzo zimno, ale pięknie. Zanim tu przyjechałem mieszkam w San Francisco. Zapomniałem, że śnieg może być tak uroczym zjawiskiem, ponieważ klimat San Francisco jest o wiele łagodniejszy. Tymczasem przyszedł kwiecień, a śnieg ciągle pada. Jak długo jeszcze? Z niecierpliwością czekam na wiosnę, kwiaty, słońce i długie spaceru po lesie. Nie mówię po polsku, a właściwie mój polski brzmi jak szczekanie psa. Mimo to jestem bardzo zadowolony, gdyż ludzie, których tu spotykam, (w większości) są bardzo przyjaźni i pomocni. Codziennie spotykam starego mężczyznę z bloku, w którym mieszkam. Ciągłe mówi o tych samych rzeczach, ja jak zwykle nie nie rozumiem, poczym ściska moją dłoń, uśmiecha się mówiąc "Cześć" i odchodzi machając ręką na pożegnanie. Każdego dnia to samo pozdrowienie. To miłe.

Za jedzenie i picie

Pochodzę z Belfastu w Irlandii. Jemy dużo mięsa i warzyw - zupełnie jak wy Polacy. Kiedy idę w odwiedziny do domów olkuskich przyjaciół, oni podają góry jedła i pica. Po powrocie do domu nie potrzebuję jedzenia i pica przez tydzień. W Irlandii pijemy whisky. Kupuję zawsze kilka rodzajów, ale moją ulubioną jest „Bushmills”. Przed przyjazdem do Polski nie miałem pojęcia, że istnieje tak wiele gatunków wódki. Na własnej skórze doświadczyłem, że i po wódce i po whisky następny dzień jest równie nieprzyjemny.

Za historię

Historia Polski jest bardzo interesująca, mnie szczególnie pasjonują legendy: książe Krak,

/ciąg dalszy na str.5/



BANK ŚLĄSKI S.A. W KATOWICACH ODDZIAŁ W OLKUSZU

Informuje, że otwiera i prowadzi na korzystnych warunkach szeroką gamę rachunków bankowych w złotych i walutach wymiennalnych.

OFERUJEMY

Rachunki bankowe a'vista:

- rachunek osobisty w złotych osób fizycznych /16% (możliwość posiadania karty bankomatowej);
- rachunek bieżący/pomocniczy w złotych podmiotów gospodarczych - 7%;
- rachunek w walutach wymiennalnych krajowych i zagranicznych osób fizycznych oraz zagranicznych podmiotów gospodarczych;

Rachunki bankowe terminowe:

- rachunek lokaty terminowej w złotych krajowych i zagranicznych osób fizycznych oraz podmiotów gospodarczych;
- certyfikaty depozytowe o stałej stopie procentowej;
- rachunek lokaty terminowej w walutach wymiennalnych krajowych i zagranicznych osób fizycznych oraz zagranicznych podmiotów gospodarczych.

NOWOŚĆ! Lokaty niestandardowe dla podmiotów gospodarczych.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

tel. /0-35/ 43-40-04
ul. Króla Kazimierza Wielkiego 21
32-300 Olkusz

III Liceum Ogólnokształcące ul. Francesco Nullo 32 w Olkuszu

Istnieje od 1991 roku. Założone zostało z myślą o wszechstronnym przygotowaniu absolwentów do korzystania z najnowszych osiągnięć techniki komputerowej.

Prowadzi profil: matematyczno-informatyczny.

Posiada bogatą bazę dydaktyczną: 2 pracownie komputerów IBM, 1 pracownię komputerów Macintosh, bogate oprogramowanie.

Zajęcia prowadzą wysokowalifikowani nauczyciele.

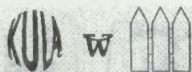
Od roku 1995/96 absolwenci Liceów Ogólnokształcących mają możliwość kształcenia policealnego w zawodzie technik informatyk w Policealnym Studium Zawodowym.

Terminy składania podań do szkoły: od 20 marca do 31 maja 1995r.

Terminy egzaminów wstępnych: 26 czerwca - język polski godz. 9.00, 27 czerwca - matematyka godz. 9.00 /1 lipca - ustne egzaminy poprawkowe: język polski, matematyka/.

Szczegółowych informacji na temat warunków przyjęcia, wymaganych dokumentów udziela:

Sekretariat III LO,
ul. Francesco Nullo 32,
32-300 Olkusz
tel. 43-27-37 w. 36,
43-06-92 w. 50,
w godz. 8.00 - 16.00.



Mało zabawne place zabaw

Kiedys Wojciech Młynarski śpiewał „W co się bawić...?” W Ołkuszu - a pewnie podobna sytuacja jest w całym kraju - wypadłoby dodać: „Gdzie się bawić?” Przeglądając się ołkuskim „placem zabaw”, które wyglądają jakby wszyscy o nich zapomnieli (łącznie z dziećmi!), taka konkluzja urodziła się w mojej głowie: - Czy dzisiejsze dzieci potrzebują jeszcze tradycyjnych huśtawek, piaskownic i małych karuzel? Skoro nikt ich nie konserwuje, mało które są czynne, a duża część z nich stwarza nawet zagrożenie dla dzieci, to całkiem możliwe, że doradzi doszli do przekonania, że pod koniec XX w., gdy wielu maluchów spędza całe dni przed komputerami lub oglądającymi telewizyjnymi kreskówkami, pocziwe ogródki jordanowskie to przeżytek. Zresztą widział kto któregoś z żółwi Ninja na karuzeli?! Wątpię jednak, by taka postawa była rozsądna. Bez możliwości wyboru pomiędzy nudną i uzależniającą telewizją, a nową, ładną (trzeba kształtować gust



dziecka) i sprawną huśtawką, czystą piaskownicą itp. pozbawiamy dzieci możliwości wykształcenia dynamiki ruchowej i - co chyba najważniejsze - umiejętności spędzania wolnego czasu poza polem rażenia ekranu TV. Inaczej przyszłe pokolenia będą się jeszcze bardziej garbić, a ich mózgi nasyczone telewizyjną treścią, mogą stworzyć... - właśnie, czy będą mogły coś jeszcze stworzyć? Na jeden aspekt całej sprawy trzeba jeszcze zwrócić uwagę. Dzieci są dokładnie takie, jakie je wychowamy. A jakie niektóre z nich są?

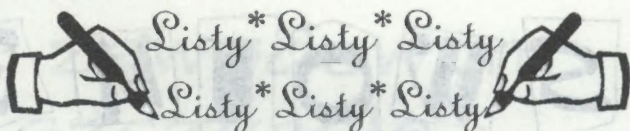
Chcecie, to posłuchajcie...

Nasze (bo podobno wszystkie są nasze!) dzieci są krnąbrne, nie słuchają rodziców i starszych.

Zamiast bawić się w piaskownicy lub na huśtawce z uporem wybijają szyby w budynkach, podpalają papierochy po piwnicach lub degustują „wina wszelakie” po ołkicznych lasach. Z czasem, gdy nieco podrosną, zaczynają wachać butapren lub rozpuszczalnik, bić i wymuszać pieniądze od młodszych i słabszych kolegów (znamy przykłady z ołkuskich szkół), okradają samochody, uciekają z domów. Gdy im się już wydaje, że całkiem dorosły, zaczynają „zażywać rozkoszy” marihuany czy konopii, czyli tzw. miękkich narkotyków. I oczywiście wszyscy ci „dorosli” licalisci, czy przyszli technicy zarzucą mi, że jestem starym zgredem, nie znam się, i jakby mogli, to tłumaczyliby mi, że „marijska” nie powoduje uzależnienia, jest nietoksyczna itp. Mogę zapewnić, że jestem „w temacie” zorientowany i jako przykład moich dużych wątpliwości, związanych z miękkimi narkotykami, służą mi przykłady kolegów i koleżanek ze studiów, którzy obecnie jako „żywe trupy” blakają się i żebrzą choćby po katowickim

Dworcu PKP. Wszyscy zaczęli od „metafizycznych odlotów”, które towarzyszyły operacji popijania „trawki” piwem itp. Na razie mam drogiej młodzieży tyle do powiedzenia. Prawdziwie dorosłych zapewniam, że ten problem nie ominął Ołkusza i radziłbym pilniej przypatrzeć się swoim pociechom. My, ze swej strony obiecujemy do sprawy wrócić, tymbardziej, że Rejonowa Komenda Policji prowadziła już w ubiegłym roku postępowanie w sprawie sprzedaży i rozprowadzania narkotyków (studiujący w Krakowie mieszkańiec Bukowna oferował chętnym marihuanę). A prawdopodobnie jest to wierzchołek góry lodowej, która tak łatwo niestopnieje...

/Olgerd/



Od naszej czytelniczki otrzymaliśmy list - korespondencję, opisujący „Wieczór talentów”, który odbył się drugiego kwietnia w Kawiarni Basztowej. Impreza ta została opisana przez „naszą redakcję młodzieżową” na stronie 6.

Czytelniczka kończy list słowami: „Miejmy nadzieję, że na tym się nie skończy, a reszta tak uformowanych wieczorów stanie się dostępniejsza dla szerszego grona, tak nadawców, jak odbiorców. Prawdopodobnie dalszego ciągu można się spodziewać pod koniec maja.”

Jeżeli tak, to my możemy tylko przyklasnąć. Zapraszamy do redakcji wszystkich, którzy chcieliby się zaprezentować: wszystkich śpiewających, recytujących, tańczących... Być może ktoś zechciałby dofinansować taką imprezę?

Nasza redakcja, wspólnie z dyrekcją MOK, zobowiązuje się do pełnienia roli „skrzynki kontaktowej” oraz do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy przy organizacji następnej edycji przeglądu talentów.

Szaman - Klub ZDROWEGO Człowieka

(...) Okazuje się, że pomysły bezkosztowne, jeżeli chodzi o wprowadzenie ich w życie, ale wymagające inwencji ludzi, toczą się opornie. My boimy się zmian. Nam jest tak po prostu wygodnie i przyzwyczailiśmy się narzekać.

Czy możecie moi drodzy zamknąć oczy i wyobrazić sobie nasz Ołkusz bez narzekających osób? O czym rozprawialiby? Wiem, że trudne jest przedstawienie siebie na pozytywne myślenie (...)

(...) Klub istnieje od stycznia. Dyrekcja Miejskiego Ośrodka Kultury na ulicy Nullo udostępniła nam lokal, gdzie możemy się spotykać. Mieśliśmy problem z nazwaniem klubu. Kilka osób pomagających w początkowej fazie powstawania klubu stwierdziło dodając do nazwy Klub Zdrowego Człowieka słowo „szaman” - będzie ta nazwa kojarzyła się z szerszym pojęciem zdrowego człowieka. I tak powstał Klub Zdrowego Człowieka - Szaman, którego celem jest promocja zdrowia. Padają pytania, co do działalności klubu. Klub zrzesza ludzi różnego wieku, bo o to nam chodziło, aby nastąpiło nawiązanie kontaktów ludzi młodych ze starszymi. W klubie poruszana jest tematyka problemowa różna w zależności od zapotrzebowania, począwszy od medycyny niekonwencjonalnej po parapsychologię. Mile widziane są osoby, które chciałyby przekazać swoje doświadczenia związane ze zdrowiem. W Klubie, a także na łamach gazety, poruszana jest problematyka młodzieży. Zapraszamy więc młodzież, pedagogów, nauczycieli do dyskusji, zdając sobie sprawę, że młodzież jest naszą przyszłością, a człowiek jest największym dobrem.

Chcemy zapraszać ludzi sukcesu, ludzi zainteresowanych promocją zdrowia. Młodzież, biorąca udział w spotkaniach, pragnie zbudować ścieżkę zdrowia w okolicach Ołkusza, chce organizować wycieczki rowerowe... Młodzież jest wspaniała, więc zauważmy i wreszcie ich dobre działania, bo krytyką nie nie zdziałamy.

W klubie uczymy się pozytywnie myśleć, zmieniamy nasze nastawienie do świata, a wtedy w naszym życiu dzieją się rzeczy wspaniałe. Osoby uczestniczące w spotkaniach mają okazję skorzystać z mini biblioteki.

Po dwóch godzinach dyskusji, relaksacji wychodzimy zadowoleni, a to jest dużo. Zapraszamy w każdy piątek o godzinie 16 do Miejskiego Domu Kultury.

Sami sprawdźcie czy warto.

Jaki jest Ołkusz?

/ciąg dalszy ze str. 4/

smok wawelski, Janosik - to postacie, które poznałem.

Moi dwaj bracia odwiedzają mnie w Święta Wielkanocne. Zamierzam pokazać im Kraków i Ołkusz oraz opowiedzieć wszystko, co wiem o tych miastach. Kiedy opuszczą Polskę, legendy i wspomnienia stąd, będą ze mną wszędzie

James Major, Language Link London.

Po dwudziestu kilku latach mieszkania w 250 tys. mieście na Śląsku przeprowadziłam się do Ołkusza. Mieszkam tu już cztery lata i czuję się w Ołkuszu „u siebie”. Początki były trudne, drażniły mnie małe, brudne kamieniczki, dziuryna na ul. Krakowskiej, małomiasteczkowe układy. Żle się czułam, bo tutaj każdy wiedział o każdym prawie wszystko. Zachwyciła mnie okolica. Ołkusz to wspaniałe miejsce do wyjazdów na Jurę. Poznałam trochę Ołkusza, myślę, że wiem o nim sporo więcej niż wielu mieszczących tu od urodzenia. Lubię Ołkusz, jest to teraz moje miasto. No i wszędzie mogę dojść na piechotę.

(ołkuszanka od niedawna)

S W O I M G Ł O S E M

młodzieżowy dodatek przeglądu olkuskiego

Już matura

Matura tuż... tuż... ale jeszcze nie jutro, a już dziś przenika nas dreszcz. Jest to bowiem ważny etap naszego młodego życia, kto wie czy nie ważniejszy niż wstępny egzamin do szkół pomaturalnych. Co nas czeka?

Jedni na pewno podejmą pracę w wyuczonym zawodzie, jeśli w ogóle taką znajdą. Inni, jak wskaże samo życie, być może będą doskonalić swoje umiejętności i kwalifikacje w szkołach pomaturalnych. Przed innymi /oby! / otworzą podwoje wyższe uczelnie. Na pewno będą i tacy, którzy „bić się będą z myślami”, co tu dalej począć, gdy los nie będzie dla nich łaskawy.

Co komu znaczone - wielka wiadoma.

Jednak nie traćmy nadziei. Wchodźmy odważnie, z inicjatywą i ochotą w nowy etap życia. Na pewno życzyście nam wszystkiego najlepszego na nowej drodze. A my: trzymajcie za nas kciuki !!!

/Paweł, ZSMS/

Wieczór młodych talentów

Lud domaga się Igrzysk i chleba. W takich już czasach przyszło nam żyć i z jednym i drugim bywają problemy. Chociaż rozrywka jest u nas trochę więcej niż chleba - zwłaszcza odkąd pewien człowiek, będący przy okazji prezydentem pewnego kraju w Europie Środ.-Wschod. zaczął pojawiać się częściej w mass mediach. Ale nie o tym chciałem pisać...

Są na tym świecie ludzie, którzy dostarczają ogółowi rozrywki (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), ludzi tych cechuje niezwykła determinacja i wytrwałość w dążeniu do celu oraz, co bardzo ważne, talent organizatorski. Takim człowiekiem jest Paweł Surma, znany bliżej jako „Bobi”. 2 kwietnia br. zorganizował on w kawiarni Basztowej imprezę pt. „Wieczór talentów”. Zamysł owej imprezy był taki: „każdy może przyjść i powiedzieć, przeczytać, zagrać, zaśpiewać co mu się żywnie podoba i co (w własnym przynajmniej mniemaniu) robi najlepiej.

„Ślimak” z Pawłem (gitary klasyczne i także utwory), Gośka Kania (gitara, bardzo dobry głos, dedykacje dla mnie i Olgi - bardzo dziękujemy), Mar-

cin (gitara i śpiew), Patrycja (wiersze), Paweł (gitara fenderka, vocal - super). W przerwach między prezentacjami kolejnych utalentowanych, każdy kto chciał (lub nie chciał) mógł się podzielić swoim zdaniem o tej imprezie jak i podobnych.

Większość się podobało (przynajmniej tak mówili), a z krytyką wystąpiła pani w czarnym stroju i takim samym makijażu. Pani ta pogratulowała nam zapału i podziękowała, że przyszliśmy. Wyjaśniła nam, że jej się to mało podoba, ale ona patrzy z innej perspektywy, bo ma trochę więcej latek.

Nam się podobało. Tak trzymać Bobi!

Grzegorz Latos

Czy mieszkamy jeszcze w Polsce? Oto jeden z węzłowych problemów dnia dzisiejszego. Jest to problem dorosłej populacji społeczeństwa, ale także, a może przede wszystkim młodzieży.

Chodząc chociażby po takim Olskuszu i na każdym rogu ulicy

Zgrzytanie zębami

rzucają się beczelnie w oczy, wciskają w umysł napisy typu: Caffè Bar lub Night Club. Czyżby po rusyfikacji, której ponoć my, młodzi nie pamiętamy, nastąpiła era obo-

wiązkowej amerykanizacji? Czy polski język jest polskiej młodzieży tak obcy i wstydlivy? Czy nie lepiej zamiast mydełka „Fa”, byle z Zachodu, kołtuńskich nazw tytułów, nazwać coś po polsku? Na przykład MaCzeTa - bo tak nazywa się sklep, którego nazwa bierze się z początkowych sylab imion jego założycieli. Patrząc na telewizję „publiczną” odnoszę wrażenie podobne. Nic polskiego, nie, co było dziełem minionego pokolenia Polaków. Tylko Zachód i Ameryka.

Można by rzec, że maski zmienia się tak często jak „ktos” je wymyśla. Być może, że ten rytuał odświętności uprawiany za nas - młodzież, wynika z manifestacji przeciw tracącej moc dawnej aktualności, ale jakie miejsce w tej karuzeli ma młodzież?

Czy możliwy jest rozwój narodu, który spełnienie swych pragnień i dążeń może uzależniać od listów pisanych do Świętego Mikołaja? A może po prostu ktoś pomylił kapelusza z marchewką, kulturę z zachcianką, a normalność z zepsutym parasolem?

Jeżeli ktoś spróbuje wytłumać mi, że jest to konieczna do złożenia ofiara, w mającej miejsce transformacji ustrojowej, to zgrzytnę zębami.

(ks)

Dobudzona bestia

Z nastaniem roku szkolnego 94/95, w drugim ogólniaku, do istniejącej już gazetki dołączyła duża liczba brukowców, które bez żadnych podstaw uważają się za gazetki szkolne.

Należą do nich: „Szkolna paranoja” (niestety już nie istnieje), „Wolna gazetka”, która pojawiła się także w I LO, a może stamtąd pochodzi oraz PRAWDA/cyrylica/, którą redagują „koty”, czyli my.

Pierwsza gazetka w naszej szkole była zalegalizowana przez dyrekcję „weteranka” „Bez tytułu”, która powstała w zamierzonej przeszłości, mianowicie około 4 lata p.n.e. Jako początek „naszej ery” nazywamy tu Rok Pański 1994, kiedy to trafiliśmy do tego „kurnika”. Zamieszcza ona przede wszystkim teksty z życia szkoły, konkursy, poezje, krzyżówki, etc.

„Szkolna paranoja” po wydaniu jednego numeru straciła wigor i zakończyła swoją działalność. W swych tekstach rozwiązywała wieczne problemy młodzieży, np. nauczyciele, rodzice. Serwowała nam wątpliwej jakości opowiadania oraz nie pierwszej świeżości wywiady. Tanim chwytym było zamieszczanie dowcipów. Osobliwie zachwyciły nas takie zdania jak: „Sensacyjna wiadomość! W I LO pojawiła się nowa gazetka! Jest to unikatowe zjawisko i arcydzieło prasy polskiej! No dość już tego zachwycać się. Przejdźmy do szczegółów. Gazetka „Szkolna paranoja”, oprócz tego, że będzie super, hiper, nadarcydzieło..., „Rzadko ma się przecież przyjemność obcowania z takim dziełem.”

„Wolna gazetka” zamieściła jeden śmiały tekst: „Lekcja bezpiecznego seksu”. Reszta była niebezpieczna dla zdrowia psychicznego czytelnika.

Ostatnią, opisywaną przez nas gazetką, jest „PRAWDA”. Gazetka ta w większości prezentuje nędzne opowiadania, które są żalosnymi wypocinami ludzi, którzy bez żadnych podstaw prawnych nazywają siebie redaktorami. W gazetce tej zamieszczane są również bardzo krótkie teksty z życia szkoły „i w ogóle” (przebiegny zwrot autorstwa IRY).

W najbliższej przyszłości ma powstać radio oraz kolejna, zalegalizowana przez wyższą instancję, wie- lojęzyczna gazetka.

Po tych przykładach widać, że ludzie z naszego ogólniaka stali się ostatnio (radio)aktywni.

„PRAWDA”

Pomorzany sprzed wieku

Pomorzany są wsią w powiecie olskim. Należą do gminy Rabsztyn i parafii Olsk. W 1827 roku było tu 61 domów i 475 mieszkańców. Na gruntach tej wsi w pokładach znajduje się nadzwyczajne mnóstwo skorup muszlowych. W XV wieku Pomorzany, jako wieś w parafii Olsk, były własnością królewską. Z łanów kmiecych dziesięcinę składano plebanowi w Olsku. Według rejestru poborowego powiatu proszowskiego z roku 1581 wieś Pomorzani, w parafii Olsk, należała do zamku rabsztyńskiego, miała 5 łanów kmiecych, 2 czynszowe, 3 zagrody bez roli, 2 komory bez bydła, 1 jutrzina roli karczmiarnej.

/Opracowane na podstawie: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, Warszawa 1887, hasło „Pomorzany”, s. 747/.

Krzysztof Kocjan

Przed sezonem

NOWY TRENER

Wzorem innych klubów naszego terenu w tym miejscu miał się ukazać wywiad przedsezonowy z trenerem GHKS-u „Bolesław” Jackiem Szklińskim. Jednakże trener odszedł z klubu. „Przegląd Olski” rozmawia z aktualnie trenującym ten zespół WACŁAWEM KALMANEM.

PO.- Kibice piłki nożnej zostali zaskoczeni zmianą na stanowisku trenera w klubie, dlaczego?

W.K.- Po dwóch porażkach, a szczególnie po przegranej z Wierbką trener Szkliński był bardzo rozgoryczony. Najprawdopodobniej pod wpływem chwili złożył podanie o zwolnienie. W miniony poniedziałek Zarząd przyjął dymisję, a mnie poprosił o chwilowe objęcie zespołu.

PO.- Czy nie było żadnych podtekstów? W nieopublikowanym wywiadzie były trener wypowiadał się bardzo sceptycznie o szansach zespołu...

W.K.- Z tego co wiem, to żadnych podtekstów tutaj nie było. Nie wyszło, trener odszedł i to wszystko.

PO.- Jak przyjął to zespół?

W.K.- Rozmawiałem z zawodnikami, zaakceptowali moją propozycję trenowania. Liderzy zespołu wyrazili mi pełne zaufanie, jednocześnie w najbliższych meczach chcą przełamać złą passę.

PO.- Jakie są na to szanse?

W.K.- Uważam, że poprzedni trener dobrze przygotował zespół, chociaż w obecnej edycji rozgrywek do liderów zaliczać się nie będziemy. Zawodników ciągle trapią kontuzje, choroby, sporo chłopaków zdaje maturę. Aktualnie kontuzjowani są Rubak, Kalman, Ślęzak.

PO.- Przed sezonem wzmacniłicie skład trzema zawodnikami...

W.K.- Tak. Pozyskaliśmy nowego bramkarza i dwóch zawodników z pola. Niestety w pierwszym meczu były I-o ligoowy zawodnik Hład uległ kontuzji i być może już nie zagra. Bram-

karz Żak i napastnik Poczęsny grają dalej. Pierwszy to zawodnik „Zagłębianki”, drugi to były zawodnik „Bukowianki”, który grał w „Gwarku” Zabrze, a ostatnio w „Victorii” Jaworzno.

PO.- Jakie szanse w najbliższych meczach?

W.K.- Sądę, że zespół się otrząśnie, zacznie strzelać bramki. W obu przegranych meczach, szczególnie w tym z Wierbką, mieliśmy trzy 100% okazje, tak że nie strzelić gola było w tych sytuacjach sporą sztuką. Szkoda, że akurat to naszym zawodnikom się „udało”. Pomimo wszystko chciałbym, by na nasze mecze przychodziło więcej kibiców, i w chwilach, gdy zespół tego potrzebuje, kulturalnym dopingiem wspomagali drużynę. Porażki zespołu to nie tylko przegrana tych 11 chłopaków, to porażka całego Bukowna, zwycięstwo zaś daje splendor całemu miastu. Zapraszamy na nasze mecze.

Rozmawiał Janusz Mentlewicz

KULTURA

Jak zatrzymać czas?

„W ostatnich latach cmentarze żydowskie budzą coraz większe zainteresowanie jako świadectwo obecności Żydów na ziemiach polskich. Są ważnym i nierzadko obecnie jedynym źródłem wiedzy o lokalnych społecznościach żydowskich...”

Tymi słowami rozpoczyna się książka „Cmentarz żydowski w Pilicy” opracowana przez Leszka Hońdę, Dariusza Rozmusa i Andrzeja Witka. Podstawę pracy stanowią materiały inwentaryzacyjne, czyli zdjęcia prawie trzystu płyt nagrobnych (macew), uzupełnione tekstami hebrajskimi wraz z tłumaczeniem i objaśnieniem. Opracowanie poprzedza rys historyczny: Żydzi w Pilicy, przedstawiający ciekawą historię pileckiej diaspory oraz charakterystyka inskrypcji nagrobnych. Niewiele osób wie, że Żydzi na tradycyjnych nagrobkach nie umieszczali nazwiska zmarłego. Tożsamość określana jest przez relacje rodzinne, np. Joel syn Abrahama. Nazwiska rodowe zostały Żydom narzucone patentem cesarza Józefa II w 1787 roku. Brzmienie niemieckie nazw było spowodowane tym, że nadawali je austriaccy urzędnicy. Starostowie za odpowiednie „gratyfikacje” nadawali ładne nazwiska np. Rosenfeld (pole różane), a jeśli ktoś nie dał łapówki, to mógł sobie wybrać nazwisko Hund (pies) albo Stier (byk). Książka została wydana przez Uniwersytet Jagielloński przy pomocy zagranicznych

fundacji i władz miejskich Pilicy. Wiele informacji i zdjęć zebranych w trakcie przygotowywania materiałów do książki nabrało charakteru unikatowego, gdyż oryginalne macewy zostały już zniszczone.

Stan, w jakim znajduje się cmentarz żydowski w Olsku, jest tragiczny. Przy postępującej dewastacji tych zabytków, za kilka lat nie będzie już problemu, bo nic z ich nie zostanie. Pierwsze próby, aby ocalić choć kilka najcenniejszych macew, zostały już podjęte, ale co z resztą? Zdeastrowane cmentarze świadczą o głupocie tych, którzy je niszczą, ale wystawiają nie najlepsze świadectwo nam - mieszkańcom, oraz władzom Olska.

„Cmentarz żydowski w Pilicy. Rys historyczny i materiały inwentaryzacyjne.”

Red. L. Hońda, oprac. L. Hońda, D. Rozmus, A. Witek.

Uniwersytet Jagielloński, Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów.

Kraków - 1995.

/syp/

SPROSTOWANIE

Bardzo przepraszamy Katarzynę Kucab, która jest uczennicą III LO, a nie jak nas poinformowano II LO.

WERNISAŻ

W Galerii Baszta otwarto właśnie wystawę prac Stanisława Wywióła. Ten olski malarz i jednocześnie nauczyciel IV LO (wdraża tam w życie autorski program wychowania plastycznego), studiował na PWSSP w Wrocławiu, w Pracowni Malarstwa prof. Zbigniewa Karpińskiego (lata 1982 - 84), oraz w krakowskiej ASP w Pracowni Malarstwa prof. Stanisława Radzińskiego i w Pracowni Rysunku prof. Zbysława Grzywacza. Prezentuje swoje prace na wystawach indywidualnych od 1982 r, m. in. w Katowicach, Olsku, Krakowie, Rudzie Śląskiej i Wiedniu, i zbiorowych m. in. na ARSENALE w Warszawie i Moskwie, EROTYKU w Słubicach, TOLKIEN I INNI w Krakowie i NEUCHATELL w Szwajcarii. Prace Stanisława Wywióła posiada w swych zbiorach m. in. BWA w Rzeszowie oraz wielu kolekcjonerów prywatnych w Polsce i za granicą (Austria, Australia, Kanada, Niemcy, Dania, Norwegia, Wlk. Brytania, Izrael itd.). Malarstwo Wywióła wymyka się jednoznacznym ocenom. Z jednej strony optymistyczne, bawiące oczy oglądającego kontrastowymi kolorami. Z drugiej znowu ciemne barwy, bywa, że zupełna czerń, wprowadzają widza w nastrój pośepny. Najważniejsze jednak są twarze ludzi, których portrety Stanisław Wywiół. I czy są to twarze małych dzieci, bawiących się zabawkami, czy zmęczoną twarz Tadeusza Kantora, czuje się w nich tę mądrość, którą gdzieś gubią ludzie zabiegani, słaśmieni codziennością. Obrazy, które podziwiać można w Baszcie, napędzają oglądającego spokojem. A tego nigdy dość! Atmosfera wernisażu była niezwykle miła, rozlewno szampańa i rozlosowano pośród zebranych trzy prace artysty. I, proszę sobie wyobrazić, znowu los nie był dla mnie taskawy. Znowu wygrał ktoś inny! /Olgerd/

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH ul. Francesco Nullo 32 w Olskuszu

absolwentom klas ósmych daje wiele możliwości: - wyboru odpowiedniego typu szkoły - zdobycia atrakcyjnego zawodu - wyboru ciekawej specjalizacji - możliwość kształcenia policealnego - dokończania w Szkołach dla Dorosłych.

Pomyśli? Zastanów się? Wybierz rozsądnie!

1. **Liceum Ekonomiczne** zawod: technik ekonomista; specjalność: finanse i rachunkowość, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw.

2. **Liceum Handlowe** zawod: technik handlowiec.

3. **Policealne Studium Zawodowe** - zawod: technik informatyk, technik prac biurowych.

4. **Liceum Ekonomiczne dla Dorosłych Zaoczne** - na podbudowie szkoły podstawowej, 4-letnie; zawod: technik ekonomista; specjalność: finanse i rachunkowość, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw.

5. **Liceum Handlowe dla Dorosłych Zaoczne** - na podbudowie ZSZ, zawod: sprzedawca; 3-letnie; zawod: technik handlowiec.

6. **Policealne Studium Zawodowe Zaoczne dla Dorosłych**; 2-letnie; zawod: technik ekonomista, specjalność: finanse i rachunkowość; zawod: technik prac obliczeniowych, specjalność: przetwarzanie danych.

Terminy składania podań do szkół ponadpodstawowych:

1/ dla młodzieży: od 20 marca do 31 maja 1995 r.

Terminy egzaminów wstępnych: 26 czerwca - język polski godz. 9.00, 27 czerwca - matematyka godz. 9.00

1 lipca - ustne egzaminy poprawkowe: język polski, matematyka/.

2/ dla dorosłych: od 12 czerwca do 18 sierpnia 1995 r.

Terminy egzaminów wstępnych: 24 sierpnia - język polski, 25 sierpnia - matematyka.

Szczegółowych informacji na temat warunków przyjęcia, wymaganych dokumentów udziela:

Sekretariat ZSZ,
ul. Francesco Nullo 32,
32-300 Olskusz,
tel. 43-27-37 w. 36,
43-06-92 w. 50,
w godz. 8.00 - 16.00.

Akrobatyka sportowa

Winnica - Ukraina. W zawodach sportowych „Gwiazdy nad Bugiem” startowały reprezentacje narodowe z siedmiu państw. Reprezentacja Polski oparta była na zawodnikach z Warszawy, Złotoryi oraz MKS-u Olskusz. Największy sukces odniosła trójka dziewcząt, która zajęła II miejsce /Joanna Gabrot, Edyta Kalinowska, Marta Adamiecka/. W tej samej konkurencji startowały jeszcze dwa zespoły i zajęły 5. i 9. miejsce. W konkurencji skoków na ścieżce startowali bracia Starczyńscy, 5. miejsce zajął Paweł, a 6. - Marek Starczyński. Wraz z reprezentacją byli trenerzy MKS-u, państwo Gregorscy, którzy ocenili poziom sportowy tych zawodów jako bardzo wysoki.

Lekka atletyka

Zamość. O krok od medalu na Mistrzostwach Polski Juniorów w Biegach Przetajowych była zawodniczka KS-u, Edyta Janiso, która w biegu na 4000 m zajęła 4. miejsce. Jest to największy dotychczas sukces sportowy tej zawodniczki w Jej dotychczasowej karierze. Dobre miejsce - 9. - zajął Jej kolega klubowy, Tomasz Rogóż, w biegu na 3000 m. Miejsca pozostałych zawodników: Rafał Wadas /KS Olskusz/ - 30., Maciej Sroka /„Kłos”/ - 56.

Wałcz. Młodzicy swoje mistrzostwa rozgrywali w Wałczu. Startowała w nich Agnieszka Fulbiszewska z MKS-u „Hilcus”, która zajęła w biegu na 1000 m 33. miejsce.

Sport szkolny

Zakończyły się rozgrywki Halowej Ligi Piłki Ręcznej szkół podstawowych. 1. - SP 3 Olskusz 6:0, 33:17 2. - SP Klucze 4:2, 35:18 3. - SP Chrzastowice 2:4, 13:27 4. - SP Kwaśniów 0:6, 15:34.

W Bukownie rozegrano turniej „piątek” piłkarskich klas czwartych szkół podstawowych. Grano o puchar dyrektora MO-SiR-u. W turnieju wzięło udział osiem szkół. O pierwsze miejsce walczyli uczniowie: SP Bukowno - SP Kwaśniów 3:1. Końcowa ta-

bela: 1. - SP Bukowno I, 2. - SP Kwaśniów, 3. - SP 3 Olskusz, 4. - SP Stawków, 5. - SP Bukowno II, 6. - SP Bukowno Stare, 7. - SP Boleśław, 8. - SP Chechło.

W Olskuszu w Hali MOSiR-u rozegrano I Mistrzostwa Województwa Szkół Podstawowych Dziewcząt w Piłce Nożnej. Na starcie stanęło osiem reprezentacji szkół. Barw Olskusa broniły uczennice ze Szkoły Podstawowej Nr 3. Grały z dużym powodzeniem i zajęły III miejsce za Szkołą Podstawową Nr 7 z Sosnowca i 29 z Dąbrowy Górniczej.

Piłkarska

Wyniki II kolejki klasy okręgowej:

KS „OLKUSZ” - TS „FABLOK” CHRZANÓW 3:3 (1:0). Nielicznych kibiców, którzy przyszli na mecz, ostatnie 10 minut rozgrzało do białości. Emocje sięgnęły zenitu, gdy co 2 minuty zmieniano się prowadzenie, i przy stanie 3:2 dla Olskusa, w 89 min. „Fablok” wyrównał. Był to mecz bardzo dobry, który śmiało mógłby zadowolić kibiców nawet III ligi. Potwierdziły się słowa trenera wypowiedziane przed meczem, że zawodnicy dadzą z siebie wszystko i grać będą bez respektu dla najsłabszego przeciwnika. Bramki strzelili: Gałka w 32 min., Kalinowski - 80 min., Natkaniec - 84 min. Skład: Kałat, Kańczuga, Goc, Żuchowicz, Bannyś, Madej, Łydka, Korzonkiewicz, (Sosiński), Haberka, (Kalinowski), Głowacki, (Natkaniec), Gałka, (Wąs).

GHKS „BOLESŁAW” BUKOWNO - KS „PILICA” WIERBKA 0:2. Cóż z tego, że piłkarze z Bukowna przez 85 minut grali na połowie przeciwnika, gdy stu procentowe sytuacje nie zakończyły się golami, zdesperowani zawodnicy Pilicy dwa razy przekroczyli połowę boiska i strzelili 2 gole, i było po meczu. Sfrustrowany trener Szuliński pierwsze co zrobił po meczu, to napisał podanie o zwolnienie z funkcji I trenera klubu.

III kolejka klasy okręgowej
KS „SZCZAKOWIANKA” SZCZAKOWA - GHKS „BOLESŁAW” 4:2 (1:1). Mecz rozegrano przy porywistym wietrze i okresowo intensywnie

SPORT

sympiącym śniegu. Te warunki wykluczyły całkowicie normalne rozgrywanie zawodów. Piłkarze z Bukowna grali bardzo ambitnie i do utraty drugiego gola szansa zwycięstwa była po obu stronach. Przegrywając 2:1 zdecydowanie zaatakowali z kontry, stracili dwie kolejne bramki. Był to niestety trzeci kolejny przegrany mecz GHKS-u. Bramki dla „Bolesławia” strzelili - Starczyński i Mędrak.

Klasa A II kolejka

KS „SIERSZA” Ib - LZS „ORZEŁ” 1:1. Bramkę dla olskuszan strzelił Bąchór.

LZS „PŁAZA” - GLKS „PRZEMSZA” KLUCZE 2:2

III kolejka
LZS „ORZEŁ” - KS „LI-BIAŻ” Ib 1:3 (1:0). Bramkę strzelił Kucharczyk. Rezerwy wice lidera Ligi Śląskiej były za silne na to, by sprostać im „Orzeł”. Piłkarze LZS-u w II połowie opadli z sił i stracili 3 gole.

GLKS „PRZEMSZA” KLUCZE - KS „SIERSZA” Ib 2:0. Bramki strzelili - Dziura i Rak. Dobry mecz rozegrali piłkarze z Klucza. Od początku meczu, mieli zdecydowaną przewagę, którą udokumentowali tylko 2 golami. Wynik mógł być wyższy, bo jeszcze oprócz wielu okazji, nie strzelili karnego. W tabeli klasy A zdecydowanie prowadzą i po III kolejkach szansę na awans rosną coraz bardziej. Inne wyniki tej kolejki: LZS „Łgota” - LZS „Płaza” 0:5, LZS „Jangrot” - KS „Pilica” Wierbka Ib 1:1, LZS „Jerzmanowice” - LZS „Bukowianka” 4:0, LZS „Żarnowiec” - LZS „Piliczanka” Pilica 0:0.

Klasa B

I kolejka LZS „Osiek” - LZS „Sufosza” 2:0. Gole strzelili: Mirotta i Klich.

LZS „Zederman” - KS „Pomorzanie” Olskusz 2:0.

II kolejka OLKS „Pomorzanie” Olskusz - LZS „Centuria” Chechło 7:1, LZS „Osiek” - LZS „Przegonia” 0:2, KS „Olskusz” Ib - LZS „Żarnowiec” 2:1.

W tabeli prowadzi LZS „Osiek”.

Przegląd

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olskusz. Rada Programowa:

Marek Dąbek, Wojciech Gień, Piotr Jarosz, Włodzimierz Łysoń oraz Wojciech Pawlikowski.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypien.

Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk. Korekta: Regina Burdziakowska-Maj.

Adres redakcji: 32-300 Olskusz, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/ 43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.